

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16



18 kwietnia 2010 r. Nr 14 (30)/10



Fot. Piotr Wróbel

Wydarzenie tygodnia

15 kwietnia

Marsz milczenia

W czwartek, 15 kwietnia, stawiliśmy się na zorganizowanym przez wszystkie samorządy powiatu oławskiego „Marszu milczenia”. Oddaliśmy w ten sposób hołd ofiarom katastrofy lotniczej w Smoleńsku. Marsz rozpoczął się pod Urzędem Miasta, gdzie zebrały się delegacje ze sztandarami różnych instytucji i stowarzyszeń, dzieci, młodzież i mieszkańcy powiatu. Trasa wiodła przez Rynek do Pomnika Losów Ojczyzny, gdzie wszystkich uczestników powitały: dyrektor ZSP nr 1 Maria Domaradzka i Daria Nowak. Tu odśpiewano hymn Polski i złożono wiązanki kwiatów.



Zamyślenia nad życiem

Są nas miliony - więc bądźmy razem

Jeszcze w ostatni czwartek media podawały, że aby oddać hołd zmarłemu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i jego małżonce, trzeba było stać w kolejce prawie szesnaście godzin(!) Oto, chyba po raz pierwszy, mogliśmy się przekonać naocznie, jak wielu było Polaków, którzy - mimo wszystko - identyfikowali się z prawicowym, katolickim prezydentem.

To niewyobrażalne, niebывałe, tym bardziej, że jeszcze kilka dni temu właśnie tych dwoje zdawało się być najbardziej krytykowanymi osobami w Polsce. Powodem owej krytyki uczyniono wzrost, urodę, nazwisko, szczegóły z życia i co tylko złośliwość ludzka zdołała wymyślić. I nagle dramatyczna śmierć spowodowała, że wrogie dotąd media zaczęły rozpytywać się w peanach na temat prezydenckiej pary. Jak to możliwe - możemy zapytać. Czyżby odkryto nieznane dotąd szczegóły z życia państwa Kaczyńskich? Bynajmniej, ale chyba dopiero wobec dramatu z 10 kwietnia br. zaczęto ujawniać w mediach faktyczne oblicze Prezydenta, wreszcie dopuszczono do głosu ludzi,

którzy mogli powiedzieć o nim coś więcej, a odsunąć speców od propagandowych haseł.

Oto przed naszymi oczyma odsoniła się skala manipulacji medialnym przekazem. Najlepsza to okazja, by na chłodno - choć wciąż przez łzy po ofiarach tragedii - zdać sobie sprawę z tego, jak nieraz niewiele wiemy o ludziach, do których krytyki tak łatwo się przyłączamy. Jakże ważne jest, aby wyrabiając sobie opinię o człowieku, organizacji, czy jakimś fakcie, starać się zdobyć możliwie najwięcej informacji - i to koniecznie z różnych źródeł.

W tym kontekście myślę o frontalnych atakach na katolików (tak świeckich jak i duchownych) i o ogromnym wysiłku przeróżnych środowisk starających się wmówić opinii publicznej, że Ewangelia i chrześcijańska moralność wyznawane są jedynie przez niewielką grupkę fanatyków. Tymczasem **są nas miliony na całym świecie**. I dlatego ważne jest, żebyśmy - nie oglądając się na propagandę - w prozie życia pielęgnowali jedność, stając do działania przede wszystkim z tymi, którzy autentycznie podzielają nasze poglądy.

Ks. Janusz Górczyca



Fot. Piotr Wróbel



Fot. Piotr Wróbel

W wielu miejscach w naszym mieście można było dokonać wpisu do książki kondolencyjnej. Na zdjęciu po lewej - po zakończeniu Marszu milczenia, na zdjęciu po prawej - w Urzędzie Miasta.



Z diecezji

Na podstawie KAI informacje zebrała
Alina Szuszkiewicz

Na wrocławskim Rynku w piątek 16 kwietnia została odprawiona Msza Święta w intencji pary prezydenckiej i ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Eucharystii przewodniczył abp Gołębiewski. Celebra miała ekumeniczny charakter i wzięli w niej udział duchowni różnych wyznań chrześcijańskich

oraz przedstawiciele innych religii. Mszę Świętą poprzedziła uroczysta i nadzwyczajna sesja Rady Miasta Wrocławia oraz Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Wzięli w niej udział również rektorzy wrocławskich uczelni wyższych.

Z Watykanu

O swoim duchowym wsparciu dla zagrożonych w żałobie Polaków - zapewnił Benedykt XVI podczas audiencji ogólnej w Watykanie. „Wiem, że trwaicie w żałobie narodowej po stracie Prezydenta i osób, które mu towarzyszyły”. Niech umocnieniem dla was będzie przesłanie Wielkanocy”- powiedział papież.



papieski sekretarz. „To zadanie jasno sformułował w kazaniu na placu św. Piotra podczas Mszy św., gdy obejmował urząd. Chodzi mu: o Boga, o wiarę w Jezusa Chrystusa, o Kościół, o ludzkość. Wiara, nadzieja, miłość są filarami jego przepowiadania. Kto wierzy, nigdy nie jest sam. Kto ma nadzieję, żyje inaczej. Bóg jest miłością. Jako myśli przewodnie przewija się ten trójdźwięk przez działalność papieża w minionych pięciu latach. Ojciec Święty nie daje się zirytować ani przez hałaśliwe zarzuty mediów, ani różne wstrząsy” - zaznaczył osobisty sekretarz ks. Georg Gänswein.

Benedykt XVI obchodzi 83. urodziny i 5. rocznicę pontyfikatu. W piątek 16 kwietnia Benedykt XVI obchodził swoje 83. urodziny, a 19 kwietnia - 5. rocznicę wyboru na najwyższy urząd w Kościele. Benedykt XVI ma do wypełnienia zadanie, które zostało mu postawione - uważa

Akolitki

Akolitki to świece noszone przez ministrantów w procesji wejścia, na proklamowanie Ewangelii, podczas modlitwy eucharystycznej, na komunie i procesję wyjścia. W procesji wejścia, gdy Mszę celebrował biskup miejsca, obok krzyża można nieść siedem świec, a gdy ktoś inny, wystarczą dwie. W procesji z ewangelizacją diakonowi towarzyszą dwóch ceroferariuszy ze świecami. Wzięto się to stąd, iż Jezus wysyłał zawsze po dwóch uczniów do miejsca, do którego się udawał. Stąd liczba ministrantów światła. Od początku prefacji („Zaprawdę godne to i sprawiedliwe...”) obowiązują dwie możliwości. Podczas zwykłych Mszy przed ołtarzem znajdują się dwie akolitki, natomiast podczas Mszy uroczystych i pontyfikalnych sześć - po trzy z prawej i lewej strony, a w środku turyfer z dymiącą kadzielnicą. Pozostają tak aż do doksológii końcowej („Przez Chrystusa, z Chrystusem...”). Klękają

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



oni jedynie w momencie konsekracji. Podczas procesji wyjścia ceroferariusze wychodzą jak na początku, towarzysząc krucyferariuszowi, czyli temu, który niesie krzyż. Tradycja przekazuje, że akolitka to świeca, często wysoka i cienka, osadzona na świeczniku. Ministranci akolitek niosą więc świece razem ze świecznikami. Ważne jest dla piękna i dostojności tej służby, aby ministranci zostali pouczeni o sposobie wykonywania swojej funkcji. Jeśli idą obok siebie, zawsze trzymają świeczniki po przeciwnych stronach, tak aby świece znajdowały się po ich stronach zewnętrznych. Ręka wewnętrzna podtrzymuje spód świecznika, a zewnętrzna trzyma część górną.

Pięć lat pontyfikatu Benedykta XVI

Po śmierci Jana Pawła II kard. Józef Ratzinger (ówczesny Prefekt Kongregacji Wiary) od razu był typowany na jego następcę. Czy to ze względu na bliskość, jaka łączyła go ze zmarłym papieżem, czy posiadane kompetencje i znajomość Kurii Rzymskiej, czy pobożność i szacunek, jakim się cieszył - trudno dzisiaj jednoznacznie orzec. W każdym razie 115 kardynałów, którzy 19 kwietnia 2005 r. zbrali się w Kaplicy Sykstyńskiej, w drugim dniu konklawe (czwarte głosowanie) wybrało o godz. 17.50 kard. Józefa Ratzingera na 265 papieża Kościoła katolickiego. Z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej uniósł się biały dym... A kilka minut później usłyszeliśmy watykańskie dzwony, oznajmiające światu wybór nowego Następcy Świętego Piotra.

Towarzyszącą nam wówczas radość, tonowana - co zrozumiałe - żałobą po śmierci Papieża-Polaka, przeplatała się z pytaniami o kształt nowego pontyfikatu. Zastanawialiśmy się wówczas - nieco naiwnie - ile w papieżu z Niemiec będzie papieża z Polski? Czy kierunek rozwoju Kościoła otwartego na świat i ludzi, który w duchu Soboru Watykańskiego II tak konsekwentnie realizował Jan Paweł II, będzie kontynuowany przez Benedykta XVI? Czy tak jak jego poprzednik będzie porywał tłumy i podróżował w najdalsze zakątki świata, czy raczej z pałacu w Watykanie będzie sterował łodzią Kościoła? Czy pozostanie „żelaznym kardynałem” twardo strzegącym wiary i tradycji Kościoła - jak go określały media przed wyborem na papieża - czy też odważy się na przeprowadzenie w nim reform zgodnie z oczekiwaniami liberalnej części wiernych?

Dzisiaj, po pięciu latach od wyboru Benedykta XVI, na część z tych pytań możemy już sobie odpowiedzieć, choć oczywiście musimy pamiętać, że ten pontyfikat jest jeszcze „otwarty” i silnie się na głębsze podsumowania nie ma właściwego uzasadnienia.

Podróże. W pierwszą podróż zagraniczną udał się Benedykt XVI do Kolonii na Światowe Dni Młodzieży (18-21 sierpnia 2005 r.). Po niej było ich jeszcze 12: w 2006 roku do Polski, Hiszpanii,



Fot. Piotr Wróbel

Niemiec i Turcji; w 2007 roku do Brazylii i Austrii; w 2008 roku do USA, Kanady i Francji; w 2009 roku do Kamerunu i Angoli, Ziemi Świętej i Czech. Dla nas najważniejsza była ta do Polski. Odczytywaliśmy ją jako podróż do miejsc związanych z Janem Pawłem II, jako oddanie honoru swemu wielkiemu poprzednikowi. I nie zawiedliśmy się... Benedykt XVI na każdym kroku podkreślał swój szacunek i miłość do papieża z Polski, a my manifestowaliśmy swoją miłość i szacunek do Niego.

W innym klimacie przebiegała jego pielgrzymka do Niemiec, gdzie na Uniwersytecie w Ratybonie, mówiąc o „świętej wojnie”, zacytował bizantyjskiego cesarza Manuela II: „Pokaż mi, co nowego przyniósł Mahomet, a wtedy ujrzysz tylko to, co złe i nieludzkie”. Słowa te wywołały falę protestów płynących przede wszystkim ze strony środowisk muzułmańskich, oskarżających papieża o szerzenie nienawiści religijnej.

Dokumenty. W czasie swego pontyfikatu Benedykt XVI wydał trzy encykliki: „Deus Caritas Est” (2006 r.), „Spe salvi” (2007 r.) i „Caritas in veritate” (2009 r.). Ponadto ogłosił adhortację apostolską „Sacramentum Caritatis” (2007 r.), która odnosi się do szerzenia pobożności eucharystycznej oraz *motu proprio* „Summorum Pontificum” (2007 r.), gdzie zezwala na odprawianie Mszy w rycie trydenckim. Trzeba tu też wspomnieć o wydanej przez Benedykta XVI książce „Jezus z Nazaretu”, która jest jego osobistą, teologiczną refleksją nad wybranymi wątkami z życia Jezusa Chrystusa.

Wydarzenia. Spośród wielu różnych, ważnych wydarzeń związanych z tym pontyfikatem, wskażmy jedynie na dwa: Po pierwsze, od początku swojej posługi Benedykt XVI musiał zmagać się

z ujawnianymi co chwila dawnymi i obecnymi problemami pedofilii wśród duchowieństwa katolickiego. W 2008 roku w Stanach Zjednoczonych, odpowiadając jakby na tamtejsze afery, mówił, iż „kto dopuścił się pedofilii, nie może być kapłanem”. Natomiast w wydany w 2010 roku liście pasterskim do katolików w Irlandii wyraził ból z powodu przestępstw na tle seksualnym, których dopuszczali się ludzie tamtejszego Kościoła oraz zapewnił o solidarności z ich ofiarami.

Drugim wydarzeniem wartym przypomnienia jest szukanie pojednania z ekskomunikowanym przez Jana Pawła II Bractwem Kapłańskim św. Piusa X, nazywanym także „lefebrystami”, od abpa Marcela Lefebvre - założyciela bractwa. Ich ultrakonserwatywne poglądy oparte są na przekonaniu, że przed i w trakcie II Soboru Watykańskiego do Kościoła przenikła wpływowa grupa duchowieństwa i świeckich o modernistycznej proveniencji, pozostającej pod silnym oddziaływaniem komunistów i masonów. Dzięki ich wpływowi Kościół dokonał zmian m.in. w świętej liturgii, naruszając jej tradycyjny porządek, a także w swoim stosunku do innych wyznań, godząc się na wolność religijną. Oba te elementy traktują

lefebryści jako zdradę katolickich pryncypiów i odejście od nauki płynącej z Ewangelii. Choć już za pontyfikatu Jana Pawła II prowadzono rozmowy z lefebrystami na temat ich powrotu na łono Kościoła, to dopiero Benedykt XVI usunął ciężącą na nich ekskomunikę (24 stycznia 2009 r.), otwierając tym samym drogę do pełnego pojednania.

Jaki portret Benedykta XVI rysuje się na podstawie wymienionych wyżej faktów z jego pięcioletniego pontyfikatu? Na pewno człowieka silnego w wierze i odważnego w działaniu. Posiadającego swoją wizję przyszłości Kościoła i konsekwentnie realizującego wytyczone sobie cele. Nie jest on zwolennikiem wielkich imprez religijnych, do których przyzwyczaił nas Jan Paweł II. Nie należy on też do ulubieńców mediów. Budzi jednak szacunek przez swą mądrość, głęboką pobożność i autentyczną troskę o Kościół Chrystusowy.

Piotr Wróbel

Zdjęcie wykonane podczas spotkania z Benedyktem XVI na Błoniach w Krakowie podczas jego pielgrzymi do Polski 27 maja 2005 r.



Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień

Święty Wojciech, biskup, męczennik
23 kwietnia

Wojciech urodził się ok. 956 roku w możnej rodzinie Sławnikowiców w Lubicach (Czechy). Według pierwotnych planów ojca Wojciech miał być rycerzem. Ostatecznie o przeznaczeniu św. Wojciecha do stanu duchownego zdecydowała jego choroba. Rodzice chłopca złożyli ślub, że gdy syn wyzdrowieje, będzie oddany na służbę Bogu.

Kształcił się w Magdeburgu. Biskupem Pragi został w 983 r., mając niespełna 30 lat i był pierwszym biskupem narodowości czeskiej. W owym czasie sytuacja Kościoła w Czechach nie była łatwa. Św. Bruno z Kwerfurtu stwierdza, że "duchowni żenili się jawnie". Wojciech zraził do siebie również wielu możnych przypomnieniem zakazu wielożenstwa, gromieniem za wiarołomność oraz za związki

mażeńskie z krewnymi. Zmuszony opuścić stolicę biskupią, wstąpił do benedyktynów na Awentynie. Na zaproszenie króla Bolesława Chrobrego wyruszył z posługą misyjną na Węgry i do Polski.

Zginął śmiercią męczeńską, nawracając pogańskie Prusy.

Św. Wojciech jest jednym z głównych patronów Polski, którego uznaje się za symbol duchowej jedności Europy.



W ikonografii występuje w stroju biskupim, w paliuszu, z pastorałem. Jego atrybuty to także orzeł, wiośło oraz włócznia, od których zginął.

Św. Wojciech jest wzorem trwania w prawdziwej wierze oraz wyznawania jej słowami i uczynkami. Uczynki są potrzebne, aby potwierdzić naszą wiarę i przynależność do Chrystusa. Od św. Wojciecha możemy uczyć się takiej wytrwałości, konsekwentnej aż po śmierć męczeńską i wyrażanej swoim życiem wiary.

Msza św. za ofiary sobotniej katastrofy pod Smoleńskiem

To miała być kolejna rocznica zbrodni w Kątyniu, dokonanej na polskich oficerach przez władze sowieckie. Rano dotarła wiadomość o katastrofie samolotu prezydenta RP. Zginęła para prezydencka i wszystkie towarzyszące im osoby. Wieczorem w naszym kościele została odprawiona uroczysta Msza Święta w intencji tragicznie zmarłych. Przewodniczył jej **ksiądz dziekan Stanisław Bijak**. Kościół wypełnił się wiernymi, którzy bardziej niż zwykle poczułi, że są Polakami. Przybyli również władze samorządowe. Mimo bieli ornatów i pieśni wskazujących na wielkanocny charakter okresu liturgicznego, w sercach dało się odczuć smutek i niedowierzanie. Wielu powtarzało, że czują się jak we śnie, który nie chce się skończyć. Kazanie wygłosił ksiądz Janusz Gorczyca. Przypomniat w nim między innymi postać



Fot. Malwina Gadawa

prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, którego nazwał swoim przyjacielem. Proboszcz wyznał, że od niego uczył się patriotyzmu podczas swojego pobytu w Wielkiej Brytanii. Podkreślił, że Polska straciła elitę polityczną. O żałobie przypominały także wywieszone na świątyni flagi narodowe z czarnym kirem.

Paweł Beyga

Młodzież LO w Warszawie

Warszawska lekcja patriotyzmu

W środę o godz. 22.00 młodzież Liceum Ogólnokształcącego Nr I im. Jana III Sobieskiego wyruszyła z Oławy do Warszawy, by w imieniu swojej Alma Mater oraz własnym złożyć hołd zmarłemu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i Jego małżonce Marii Kaczyńskiej. Autokar, wiozący 41 uczniów z opiekunami Barbarą Guglas, Katarzyną Seredyniecką, Anną Dudyc i Ireną Koziną dotarł na miejsce o godz. 4.05. Po długiej nocy, spędzonej w kolejce oczekujących na wejście, mogli wreszcie o godz. 9.30 przestąpić próg Pałacu Prezydenckiego. W skupieniu i modlitwie przeszli obok wystawionych na katafalkach trumien Pary Prezydenckiej. Po wyjściu dokonali wpisu do księgi kondolencyjnej.

Choć program wyjazdu tego nie obejmował, udało im się jeszcze oddać hołd prezydentowi

Ryszardowi Kaczorowskiemu, którego trumna w drodze do Belwederu w uroczystym konduktie przejeżdżała m.in. Alejami Jerozolimskimi.

Korzystając z okazji, grupa naszych uczniów udała się jeszcze pod Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicz oraz pod Pomnik Ofiar Pomordowanych na Wschodzie.

„To, co tutaj zobaczyliśmy, to wielka manifestacja patriotyzmu” - powiedziała po powrocie do Oławy Barbara Guglas. „Polska ma swoje święto zatopione tu, w Warszawie, w tysiącach kwiatów i zniczy, w modlitwie i śpiewie patriotycznych oraz religijnych pieśni” - dodała. Z wielkim

wzruszeniem opowiadała o grupie małych dzieci (z przedszkola?), które w zwartym szyku szły do Pałacu, aby pokłonić się zmarłemu Prezydentowi i Jego żonie. Robiły one tak wielkie wrażenie, że zostały wpuszczone poza kolejnością.

PW



Fot. Maciej Nowak

Aleksandra Natalli-Świat we wspomnieniach księdza proboszcza Andrzeja Szafulskiego

Wśród ofiar tragicznej katastrofy lotniczej, która miała miejsce 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem, znalazła się **Aleksandra Natalli-Świat**, posłanka PiS, szefowa Komisji Finansów w poprzedniej kadencji Sejmu. Oława ma jej wiele do zawdzięczenia. Poprosiliśmy **ks. dra hab. Andrzeja Szafulskiego**, proboszcza parafii pw. NMP Pocieszenia, o pośmiertne wspomnienie o pani Poseł. Oto jego wypowiedź:

Posłankę PiS, Aleksandrę Natalli-Świat, łączą szczególnie więzy z Oławą. Posiadała ona biuro poselskie w naszym mieście, w którym w każdą sobotę w godzinach 8.00-12.00 pełnił dyżur radca prawny. Do jego zadań należało udzielanie informacji oraz porad prawnych mieszkańcom naszego powiatu. Sama pani Natalli-Świat pomogła merytorycznie w uzyskaniu dofinansowania z Ministerstwa Kultury na remont wieży oraz dachu naszego sanktuarium. Uczestniczyła także w tutejszych nabożeństwach, spotykała się z wiernymi. Każdego roku przyjeżdżała do nas na spotkanie opłatkowe. Panią Poseł mogliśmy spotkać



Fot. Piotr Wróbel

niedawno w Liceum Ogólnokształcącym, mieszczącym się na placu Zamkowym, podczas otwarcia wystawy poświęconej 20-stej rocznicy ogłoszenia stanu wojennego w Polsce. Aleksandra Natalli-Świat uczestniczyła w koncertach oraz imprezach charytatywnych organizowanych w naszym mieście. Była ciepłą, otwartą, życzliwą. Zawsze pomocna w rozwiązywaniu problemów naszego miasta, które nie były jej obce.

Przed trzema tygodniami pani Natalli-Świat poinformowała mnie, iż pragnie się ze mną spotkać i porozmawiać. Za pośrednictwem pełnomocnika biura poselskiego przekazała mi list gratulacyjny z racji uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. List ten został odczytany podczas Mszy św. Po jego odczytaniu wierni, w podzięce dla pani Poseł, zareagowali gromkimi brawami.

Jej przedwczesna śmierć stanowi wielką stratę dla naszej ojczyzny. W osobie Aleksandry Natalli-Świat widziałem przyszłego prezydenta.

Rozmowę przeprowadziła Katarzyna Bandura

Na fotografii:

Pani Poseł Aleksandra Natalli-Świat podczas uroczystego otwarcia wystawy pt. "Stan wojenny na Dolnym Śląsku", które miało miejsce 17.01.2010 r.

Żaloba i pamięć

Tak można by określić nastrój, który od tragicznej soboty towarzyszy nam wszystkim. Odczuwają to zarówno młodzi, jak i starsi. W wielu szkołach organizowane są z tej okazji miejsca pamięci o zmarłych w katastrofie lotniczej uczestnikach wyjazdu do Katynia na obchody 70. rocznicy dokonanego tam mordu na polskich oficerach. Nie inaczej jest

w oławskim Liceum na placu Zamkowym. Tu młodzież pod opieką nauczycieli przygotowała m.in. apel o wydarzeniach sprzed siedemdziesięciu lat, wplatając w niego akcenty zeszytygodniowej tragedii.

PW



Fot. Piotr Wróbel



Fot. Zbigniew Bachul

Kaplica w Starym Otoku

Od połowy roku 2009 świetlica wiejska w Starym Otoku, w której co niedzielę była odprawiana Msza Święta, ze względu na zły stan techniczny obiektu została wyłączona z użytku publicznego. Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Oławie zdecydowało, że koniecznym będzie wykonanie zabezpieczenia stropu wewnątrz obiektu oraz wymiana nieuszczelnej części pokrycia dachowego.

Przez parę miesięcy mieszkańcy wsi mogli uczestniczyć w nabożeństwach sprawowanych na placu przed budynkiem. Jesienna słońca i zimowe mrozy wymusiły jednak decyzję o zawieszeniu Mszy Świętych do czasu wyremontowania kaplicy. 4 grudnia 2009 roku wicewójt Zbigniew Pryjda przyznał fundusze, dzięki którym mieszkańcy wsi mogli rozpocząć prace remontowe. Wśród osób biorących udział w pracach remontowo-porządkowych sołtys wsi Stary Otok - Waldemar Kaczmarek wymienia Józefa Kosarewicza, Jana Ptaszковского, Władysława Herbę, Zbigniewa Kuleszę, Krystynę Babiczuk, Lucynę Mołdawiak,



Stawomira Bernasia, Jana Litwina oraz młodzież wsi, wśród której niezwykle zaangażowaniem wyróżniał się Konrad Ptaszkowski. Mieszkańcy zgodnie przyznają, że niemałe zasługi w całym przedsięwzięciu ma sam sołtys.

W niedzielę o godz. 8.15, ks. kan. Janusz Gorczyca poświęcił odnowioną kaplicę oraz odprawił Mszę św. w intencji wszystkich, którzy zaangażowali się w prace przy jej remoncie.

Waldemar Kaczmarek

Schola na gościnnych występach

Od maja 2009 roku w naszej parafii działa schola dziecięca. Głośne i radosne dziecięce śpiewanie można usłyszeć w każdą niedzielę podczas Mszy Świętej o godzinie 11.30. W ostatnią niedzielę, 11 kwietnia, dzieciaki mogły swoją wielkanocną radość wyśpiewywać podczas Mszy Świętej w parafii św. Mikołaja w Wiązowie, gdzie zostały zaproszone.

Ksiądz Tomasz zapowiadał wesołą wycieczkę z artystycznymi atrakcjami. Przygotowano mini recital „Jak to my pięknie gramy i Panu Bogu śpiewamy”, w którym każde dziecko miało swój ważny kawałek do wyrecytowania, zagrania, zaśpiewania, wyklaskania... Chórzyci nie mogli doczekać się wyjazdu.

Tymczasem przyszedł nam jechać w bardzo smutny dzień - dzień żałoby narodowej. Dzieci doskonale zrozumiały decyzję księdza Tomka: nie będzie wierszyków, nie będzie recitalu, będzie tylko oprawa Mszy Świętej. Autobus wypełniony dziećmi, rodzicami i dziadkami w strugach deszczu podjechał pod zabytkowy kościół św. Mikołaja z pięknym barokowym ołtarzem. Zebrani wierni w szczególnym skupieniu słuchali słów pieśni: „On daje siłę swemu ludowi, z prochu podnosi swoich



przyjaciół...”. Tego dnia popisowe „Alleluja!” nie było tak entuzjastyczne i rozróżnione jak w Niedzielę Wielkanocną, ale zabrzmiało mocno i czysto, ściskając słuchaczy za serca.

Po Mszy Świętej, zakończonej koronką do Miłosierdzia Bożego w intencji ofiar tragedii w Smoleńsku, mali artyści wraz z opiekunami zostali przez księdza Józefa Jarmułę zaproszeni na słodki poczęstunek. Wszystkim pozostało po wyjeździe do Wiązowa miłe wspomnienie gościnnego przyjęcia naszej scholi oraz ufność, że śpiew w Wiązowie to początek licznych i udanych występów w przyszłości.

Agnieszka Szyler



Biblioteka Apostołów

NAPEŁNIJCIE WASZE ŻYCIE EWANGELIĄ!

List pasterski Episkopatu Polski
na Niedzielę Biblijną

Liturgia Słowa ukazuje nam dzisiaj świętego Piotra i Apostołów głoszących radosną Nowinę: „Jezusa - człowieka, którego wy przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście, Bóg wskrzesił, zerwawszy więzy śmierci. My jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, n 23-24). Od przyjęcia wielkanocnego świadectwa zależy teraźniejsze i przyszłe życie człowieka. Pierwsi słuchacze Dobrej Nowiny „przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. «Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. (...) W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!»” (Dz 2, 37-38.40).

Tak Piotr, jak i wszyscy Apostołowie, są dla nas wzorem ewangelicznej gorliwości. Oni „napełnili Jeruzalem swoją nauką”, a święty Paweł zaniósł ją do pogan - na krańce świata. Pamiętali bowiem, że podstawowe polecenie, jakie im pozostawił wstępujący do nieba Jezus brzmiało: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). Ten nakaz zmartwychwstałego Pana dotyczy życia i posłannictwa Kościoła wszystkich czasów.

Cel głoszenia Ewangelii Komunia z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym

Jaki jest cel Jezusowego nakazu głoszenia Ewangelii? Co Dobra Nowina wnosi w życie człowieka? Piotr i Apostołowie dają nam na te pytania potrójną odpowiedź.

Najpierw: *Ewangelia daje Ducha Świętego.*

Mieszkańcom Jerozolimy „Bóg udzielił Ducha Świętego”. Ewangelia niesie Ducha Prawdy i Ducha Pocieszyciela. On w niej mieszka. Pan Jezus porównał Ewangelię do studni, z której tryska Woda Żywa, czyli Duch Święty (J 4,10.14). Podobnie jak woda, docierając do miejsc pustynnych, przemienia je w ogrody pełne życia, tak i Duch Święty ożywia martwe dusze ludzi. Wnosi w nie życie Boże. Wnikając do ludzkich wnętrz, Duch Prawdy uzdrawia chore sumienia, rozgrzewa twarde serca, prowadzi zabłąkane. Dzięki mocy Ducha Pocieszyciela umiera w nas stary człowiek grzechu, a rodzi się nowy człowiek duchowy.

Po wtóre: *Ewangelia pozwala żyć w przyjaźni z Synem Bożym.*

Podobnie jak świetlisty obłok wyprowadził kiedyś Izraelitów z domu niewoli, tak Duch Święty, promieniujący z Ewangelii, wyprowadza człowieka ze zniewolenia kłamstwem, a wprowadza do krainy wolności, którą jest Chrystus.

Ewangelia pozwala człowiekowi prowadzić dialog z żyjącym Chrystusem: zadawać Mu pytania i oczekiwać od Niego odpowiedzi. Jezus, który żyje pod postacią głoszonej w Kościele Ewangelii, nie

boi się naszych pytań, nawet tych najtrudniejszych: Jaki jest sens moich zmagania i cierpień? Jaki świat mam tworzyć wokół siebie? To żyjący w Ewangelii Chrystus - jak kiedyś Piotrowi - tak dzisiaj każdemu z nas stawia pytanie: „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21,15). I oczekuje odpowiedzi w osobistej modlitwie (*oratio*) i w stylu życia (*actio*).

Po trzecie: *Ewangelia prowadzi do Boga Ojca*.

Ewangelia, którą Piotr i Apostołowie poznali w słowach i czynach Jezusa, jest w swej istocie słowem Boga Ojca. Jezus bowiem nie mówił niczego od siebie, a wszystkie dzieła spełniał mocą swojego Ojca. Za pośrednictwem Pisma Świętego każdy wierzący odkrywa w Bogu swojego Ojca, poznaje Jego wolę na każdy dzień i otrzymuje łaskę, aby ją wypełniać.

Św. Bonawentura pisze: „Treścią Pisma Świętego nie jest bynajmniej rzecz małej wagi, ale pełnia wiecznego szczęścia. Pismo Święte jest bowiem księgą, w której zawarte są słowa żywota wiecznego. Są spisane po to, abyśmy nie tylko wierzyli, ale też posiedli życie wieczne, w którym będziemy widzieć i kochać. To w życiu wiecznym urzeczywistnią się wszelkie nasze pragnienia. To wtedy dopiero poznamy naprawdę *miłość przewyższającą wszelką wiedzę* i tak napelnieni będziemy *wszelką pełnią Boga*. Do tej pełni pragnie wprowadzić nas Pismo Święte”.

Niedziela Biblijna - nowe propozycje

„Idźcie i nauczajcie!” - to polecenie Jezusa podjął Jan Paweł II, wyznaczając program życia Kościoła na trzecie tysiąclecie: „Mamy karmić się słowem, aby być „sługami Słowa” w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia. Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć „społeczeństwo chrześcijańskie” (...). Wielokrotnie w minionych latach przypominałem wezwanie do *nowej ewangelizacji*. Ponawiam je i teraz. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomienno-ego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16)” (*Novo millennio ineunte*, 40).

To samo polecenie odczytał jako zobowiązujące dla całego Kościoła Piotr naszych czasów, Benedykt XVI. Dał temu wyraz zwołując - na samym początku swojego pontyfikatu - Synod Biskupów, który podjął refleksję nad „Słowem Bożym w życiu i misji Kościoła”. Jako Wikariusz Chrystusa-Kapłana szczerze błogosławi tym duszpasterzom i wiernym, którzy podejmują trud szukania w Piśmie Świętym żywego słowa Bożego i miłującej obecności Jezusa - Pana. Niestrudzone otwieranie „dostępu do Boga” - przez Ewangelię - to przecież najistotniejsza pomoc, jaką kapłani mogą przynieść współczesnemu człowiekowi.

Kościół i chrześcijanin nie żyje samym sobą, lecz Ewangelią. Z niej się rodzi i z niej czerpie codziennie Mądrość, by iść właściwą drogą przez świat, nie ulec fałszywym ideologiom i nie stracić sprzed oczu celu, którym jest Bóg. Chrześcijanin i Kościół napełniony Ewangelią może również dzisiaj być światłością świata - *lumen gentium*!

Świadomo roli Słowa Bożego w życiu i misji Kościoła, biskupi zebrani w dniach 8-9 marca 2010 r. na Konferencji Episkopatu Polski pragną zaprosić wszystkich kapłanów, osoby życia konsekrowanego i wiernych świeckich do przeżywania Trzeciej Niedzieli Wielkanocnej jako Niedzieli Biblijnej.

Niech na naszym stole pojawia się jak najczęściej księga Pisma Świętego. W niej zawarte jest Słowo życia. Przyjmujemy je i umacniamy się nim codziennie jak Bożym Chlebem.

Czytajmy Pismo Święte osobiście - czytamy je naszym dzieciom! Ono jest „Listem Boga do ludzi”. List od Ojca przynosi słowa Miłości, na które wypada w modlitwie odpowiedzieć. A zawarta w nim ojcowska Mądrość i „Prawo wolności” (Jk 1,25) niech nam służą pomocą w wiecznym rachunku sumienia. Jak pisze bowiem św. Paweł, „wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3,16; por. 1 Kor 10,1-13).

Byłoby dobrze, gdyby powstawały w naszych parafiach nowe kręgi wiernych świeckich rozważających wspólnie Pismo Święte. Korzystajmy z nowych - bogatych w komentarze, ilustrowanych - wydań Pisma Świętego.

Moderatorzy i animatorzy Dzieła Biblijnego pomogą z pewnością duszpasterzom i wiernym, aby nowe formy celebracji Słowa Bożego, praktyka wspólnej *lectio divina* czy nabożeństwo *Drogi Światła* prowadziły nas do odkrywania woli Ojca, poznawania miłości Syna Bożego i napełniania się mocą Ducha Poczieszyciela.

Zakończenie

Niech uroczyste spotkanie ze Słowem Bożym w Niedzielę Biblijną umocni wszystkich kapłanów, osoby życia konsekrowanego, katechetów i rodziców, w apostołskim trudzie głoszenia Ewangelii

naszym dzieciom, młodzieży i dorosłym. Niech kolejne dni rozpoczynającego się Tygodnia Biblijnego ukażą nam, jak wielki dar niesie nam Ewangelia, wprowadzając każdego, kto jej słucha, w osobową komunie z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. Bez tej komunii nie byłoby Kościoła!

Na owocne przeżycie Niedzieli Biblijnej i nadchodzącego tygodnia wszystkim z serca błogosławimy.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce
obecni na 351. Zebraniu plenarnym Konferencji
Episkopatu Polski w Warszawie
w dniach 8-9 marca 2010 r.*

VI rocznica ingresu abpa Mariana Gołębiewskiego

24 kwietnia 2010 roku mija 6. rocznica wyboru na Arcybiskupa Archidiecezji Wrocławskiej Mariana Gołębiewskiego, który obejmując swój urząd, stał się także nowym Wielkim Kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Niejednokrotnie gościliśmy ks. Arcybiskupa w naszej parafii, m. in. 4 maja 2007 r. podczas jubileuszu 25-lecia posługi kapłańskiej ks. prof. Waldemara Irka, obecnego rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Rok później, podczas wizyty duszpasterskiej, J.E. ks. abp Marian Gołębiewski udzielił 23 kwietnia 2008 roku naszej młodzieży sakramentu bierzmowania.

Arcybiskup Marian Gołębiewski urodził się 22 września 1937 w Trzebuchowie. Studiował w seminarium duchownym we Włocławku, później również w Lublinie, a także Rzymie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa włocławskiego Antoniego Pawłowskiego 24 czerwca 1962 roku. Pracował jako wykładowca na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i seminarium duchownym we Włocławku, gdzie w latach 1983-1992 był rektorem. Otrzymał godność kanonika włocławskiej kapituły katedralnej. Po śmierci biskupa Czesława Domina ks. prof. dr hab. Marian Gołębiewski został mianowany biskupem koszalińsko-kołobrzeskim. 31 sierpnia 1996 odbył się uroczysty

ingres w katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia w Koszalinie, gdzie otrzymał sakrę biskupią z rąk nuncjusza apostolskiego w Polsce, arcybiskupa Józefa Kowalczyka.

3 kwietnia 2004 r. Nuncjatura Apostolska w Polsce wydała komunikat, w którym stwierdzono, że Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął rezygnację ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza z obowiązków arcybiskupa Archidiecezji Wrocławskiej. Następnie Ojciec Święty mianował biskupa Mariana Gołębiewskiego Arcybiskupem Metropolity Wrocławskiej. Ingres do Katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu odbył się 24 kwietnia 2004 roku.



Katarzyna Gancarz

Głos Apostół
Biuletyn prasowy Serwisy Apostolskie w Polsce i Polska w Świecie, pl. Szarych 3A

Redakcja:

Paweł Bęga,
Katarzyna Bandura,
ks. Tomasz Filinowicz,
Katarzyna Gancarz,

ks. Janusz Górczyca, Antoni Markiewicz, ks. Kacper Radzki,
Jolanta Szewczyk, Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl

Ogłoszenia paraftalne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00
tel. 607 165 534

CZWARTKI w godz. od 17.00 - 19.00
tel. 782 699 008

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
telefoniczna!!!**

Kancelaria paraftalna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej
Mszy św. oraz: w poniedziałki, środy i piątki
w godz. 10.00 - 11.00.

W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

9 maja o godz. 10:00 przeżywać będziemy
w naszej parafii uroczystość I Komunii Świętej,
dlatego miejsca w kościele będą
zarezerwowane dla dzieci, rodziców i ich rodzin.

Prosimy, aby ich nie zajmować.

Z góry serdecznie dziękujemy.

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

W minionym tygodniu odeszli:

+ Anna SZCZEPAŃSKA
+ Julian FRONT

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

**W minionym tygodniu przez chrzest
do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:**

Hubert OŚCISŁOWSKI
Aleksander GILŻYŃSKI

J 21,1-19

Zaangażowanie

Codziennność

Prace rybackie niektórych apostołów należały do ich wyuczonych zajęć. Były tym, co pozwalało im zapomnieć o wydarzeniach związanych z Jezusem i powrócić do „normalności” w życiu. W pewnym sensie stanowiły ucieczkę przed koniecznością interpretacji nauczania Jezusowego w świetle Jego życia i ustosunkowania się do Niego.

Jezus wchodzi w codziennność

Ukazując się swoim uczniom, Jezus wkracza w ich codziennność. Ukazuje się jako ten, który tę codzienną może uczynić lepszą - skuteczną. Odkrywa przed nimi po raz kolejny prawdę o tym, że jest On panem codzienności. Powodując cudowny połów ryb wykazuje, że może zmienić ich życie - uczynić je lepszym.

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Kacper Radzki



Codziennność zaangażowana

By swoją codzienną zmienić na lepsze, potrzebne jest przekonanie i zaangażowanie. Pytanie o miłość skierowane do Piotra ma jemu samemu uświadomić, jaki jest jego stosunek do Mistrza. Jedynie działania z przekonania, z miłości stają się działaniami skutecznymi na tyle, by przemieniać człowieka. Miłość do Jezusa jest warunkiem koniecznym, by Piotr i inni mogli dokonywać codziennych obfitych połowów uczynionych dla Ewangelii.

By pójść za Jezusem i realizować jego naukę, potrzebujemy sami w sobie odkryć, dostrzec i pogłębić miłość do Niego - wtedy nasza codziennność będzie z każdym dniem lepsza.